

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Bruksela niezwykle serdecznie powitała min. Becka

BRUKSELA, (Pat). Dziś o godz. 18 m. 13 przybył do Brukseli minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką. Z dworca minister Beck udał się wprost do swych apartamentów prywatnych w hotelu „Astoria”.



BRUKSELA, (Pat). Powitanie p. ministra Becka w Brukseli miało charakter niezwykle serdeczny i uroczysty. Stało się ono okazją do gorącej manifestacji przyjaźni polsko-belgijskiej.

Na długo przed przyjazdem p. ministra na obszernej peronie dworca północnego w Brukseli zebrały się liczne delegacje organizacyj wychodźstwa polskiego ze sztandarami, przybyłe ze wszystkich ośrodków emigracji polskiej w Belgii. Obecna była również delegacja b. kombatanów polskich w Belgii. Zwracał uwagę liczny udział młodzieży szkolnej, harcerstwa i strzelców, jak również grupa dzieci robotników polskich w strojach narodowych.

Na parę minut przed przybyciem po ciagu delegacje ustawiły się długim szeregiem, wzdłuż dworca ze sztandarami, których było około 50. Tuż przed przyjazdem pociągu na peron przybył premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland z małżonką, dalej minister R. P. Jackowski w otoczeniu członków poselstwa, konsulowie Rzeczypospolitej z Brukseli, Antwerpii i Mons z urzędnikami konsulatów, attache wojskowy mjr. Łowczowski. Ze strony belgijskiej obecni byli na dworcu sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych p. van Langenhove, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych wicehrabia de Lantscheere, dalej przydzielony specjalnie do osoby p. ministra Becka sekretarz generalny króla, minister pełnomocny baron Traux de Warthin, wicedyrektor protokołu dyplomatycznego wicehrabia de Ghellinck, gubernator Brabantu Albert Houdart, burmistrz Brukseli minister stanu Max, wiceburmistrz Peters, prezes Towarzystwa „Amities Belgo-Polonoise” baron Baltia, członek zarządu izby handlowej polsko-belgijskiej Paul Ramlot, sekretarz generalny komitetu „Pro Polonia” p. Berta.

Pojawienie się p. ministra w oknie wagonu powitało zostało entuzjastycznie mi okrzykami na jego cześć. Wychodzącego z wagonu p. ministra powitał premier van Zeeland. Krótka rozmowa obu ministrów miała charakter bardzo serdeczny. Dalej nastąpiło przedstawienie zebranych osobistości. Małżonka premiera i ministra spraw zagranicznych, pani van Zeelandowa wręczyła pani Beckowej przy powitaniu bukiet kwiatów. P.

minister przeszedł następnie przed frontem szeregu ustawionych organizacyj polskich wśród okrzyków w języku polskim i francuskim na cześć Polski i Belgii. Przechodząc p. minister zatrzymał się przed grupą dzieci, ubraną w stroje narodowe polskie. Z grupy tej wystąpiła 6-letnia Zosia Nikolańczykówna, wręczając p. ministrowi bukiet kwiatów o barwach narodowych i wygłaszając okolicznościowy wierszyk na cześć Polski. Prezes centralnego związku towarzystw polskich w Belgii Maciejowski wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając radość wychodźstwa polskiego z przyjazdu reprezentanta rządu polskiego oraz dziękując panu ministrowi za opiekę nad wychodźstwem polskim. Wśród niemiłych okrzyków na cześć Polski i Belgii p. minister Beck i p. premier van Zeeland przeszli przed szeregiem sztandarów polskich, które się pochylały.

Z dworca p. minister Beck odjechał w towarzystwie premiera van Zeelanda udając się do zarezerwowanych dla niego prywatnych apartamentów.

Oficjalne przyjęcia rozpoczną się w dniu jutrzejszym.

Ciepły ton prasy belgijskiej

BRUKSELA, (Pat.) Wizyta polskiego ministra Spraw Zagranicznych znalazła w prasie belgijskiej szeroki oddźwięk. Niedzielne dzienniki poranne jeszcze przed przybyciem p. ministra poświęciły obszernie artykuły wstępne zarówno omówieniu roli Polski w polityce międzynarodowej, jak i stosunkom polsko-belgijskim oraz charakterystyce działalności politycznej p. min.

Becka. Prasa zgodnie podkreśla realistyczny charakter polityki ministra Becka, wskazując jednocześnie jako na fakt zasadniczy, iż polityka ta jest wybitnie pokojowa i konstruktywna.

Poważny organ konserwatywny „LA METROPOLE” podkreśla na wstępie artykułu, zatytułowanego „Belgia-Polska” intensywną współpracę między obu krajami w dziedzinie stosunków gospodarczych a przede wszystkim w dziedzinie stosunków finansowych. Udział kapitałów belgijskich w życiu gospodarczym Polski, oświadcza dziennik, wynosi 12,3 proc. kapitałów zagranicznych, inwestowanych w Polsce. Omawiając rolę Polski w polityce międzynarodowej dziennik podkreśla, iż obecny minister spraw zagranicznych kontynuuje linię polityczną Marszałka Piłsudskiego. W całej wzburzonej i niespokojnej Europie istnienie Polski—tego bloku 33-milionowego stanowi poważny element bezpieczeństwa. Dziennik konkluduje, iż polska polityka równowagi skłoniła ją do podpisania układu z Niemcami.

„L'INDEPENDANCE BELGE”, organ liberalny zamieszcza artykuł swego naczelnego publicysty p. t. „Minister Józef Beck i Polska”. Publicysta uważa, iż minister Beck jest jedną z najbardziej wybitnych osobistości obecnej Europy, m. in. dlatego, iż pozostaje on złączony na zawsze z osobą Marszałka Piłsudskiego, którego był najbliższym współpracownikiem, a którego politykę obecnie kontynuuje.

Konserwatywna „LA GAZETTE” pisze w artykule wstępnym, iż stosunki polityczne polsko-belgijskie mogą rozwijać się w dalszym ciągu, gdyż oba narody mają wspólne dążenia, jednakową troskę o zachowanie niepodległości, jednakową miłość ojczyzny, opartą na harmonijnej współpracy między narodami i organizacją trwałego pokoju.

Wielki dziennik wydawany w Antwerpii „NEPTUN” zamieszcza również artykuł wstępny, oceniający w sposób bardzo przychylny politykę zagraniczną min. Becka, kontynuatora Marszałka Piłsudskiego.

Dzienniki zamieszczają poza tym fotografie ministra na pierwszych stronach, jak również podają liczne dane biograficzne, dotyczące jego osoby i działalności politycznej.

Po zamachu w Japonii

Premierem będzie osoba stojąca poza życiem politycznym

TOKIO, (Pat). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że następcą premiera Okada został już wyznaczony, lecz że nazwisko jego zostanie opublikowane dopiero po przybyciu księcia Sajonji do Tokio. Następą tym ma być osoba, stojąca poza aktywnym życiem politycznym i która trzymała się z dala od ostatnich wydarzeń. Ks. Sajonji ma zwołać do Tokio konferencję mężów stanu oraz wybitniejszych wojskowych.

Hirota nadal m.n. spr. zagr.?

NANKIN, (Pat). W kółach politycznych budzi się optymistyczne oczekiwanie, że wobec likwidacji puczu skrajnych militarystów w nowym rządzie min. Hirota nadal będzie ministrem spraw zagranicznych i że wobec tego prowadzona przezeń polityka pojednawcza w stosunku do Chin będzie wprowadzona w życie.

Główny przywódca powstania kpt. Nonaka popełnił samobójstwo

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że główny przywódca powstania, kpt. Nonaka popełnił samobójstwo. Pozostali oficerowie, którzy brali udział w powstaniu, zostali osadzeni w więzieniu wojskowym. Podoficerowie zaś i szeregowcy znajdują się pod aresztem kosztownym. Poza 15 oficerami, wydawanymi wczoraj z szeregów armii, agencja Domei donosi o usunięciu z armii dalszych 5 oficerów, w tym jednego kapitana, dwóch poruczników i dwóch podporuczników.

Klęska Abisyńczyków

Armje rasa Kassy i rasa Sejuma rozbite

RZYM, (Pat). Włoski komunikat wojenny nr. 142. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim pobita na głowę armja rasa Kassy znajduje się w rozsypce.

ASMARA, (Pat). Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Telegraficznej depeszuje: Donoszą o poważnym zwycięstwie włoskim w Tembien. Armja rasa Kassy można uważać za całkowicie rozproszoną.

Min. spr. wewn. twierdzi, że w Hiszpanji panuje pokój...

MADRYT, (Pat). Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w całej Hiszpanji panuje spokój, wobec tego udzielił on pozwolenia na odbycie wieców i manifestacji. W Walencji groził strajk robotników transportowców, lecz władze zdołały zapobiec strajkowi przez doprowadzenie do układu.

Ale...

MADRYT, (Pat). W Gijon nieznany sprawca zastrzelił z rewolweru przywódcę robotników portowych Eduardo Lopez Pena.

W Sewilli doszło wczoraj do starcia pomiędzy młodzieżą faszystowską i komunistami. Dwaj faszyci i jeden komunistą są ranni. Z Madrytu wysłano specjalnego delegata dla zapobieżenia zamieszkom w Sewilli.

Triumfalny powrót z więzienia członków rządu katalońskiego

MADRYT, (Pat). Szef rządu katalońskiego Companys oraz inni dygnitarze

WARSZAWA, (Pat.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 1 marca b. r.:

Korespondent PAT w Asmarze w następujący sposób przedstawia przebieg bitwy w prowincji Temihen: 3 korpus i korpus erytrejski otrzymały rozkaz zaatakowania armji rasa Kassy i odepchnięcia mu odwrotu. Korpus erytrejski zaatakował Abisyńczyków od północy, trzeci

kataloński, którzy zostali usunięci ze stanowisk po rozruchach w październiku 1934 r., a obecnie zostali ułaskawieni i restytuowani w prawach, powrócili do Barcelony. Wszystkie miasta katalońskie udekorowane są sztandarami katalońskimi, hiszpańskimi i czerwonymi. Powracających witają liczne tłumy.

—):—

Wybory w Estonji dopiero w jesieni

TALLIN, (Pat.) Prezydent państwa Paets zwrócił się dziś w południe przez radio z oświadczeniem do narodu estońskiego, w którym oświadczył, że rezultat plebiscytu jest z jednej strony dowodem zaufania ludności do rządu, za którego dziękuje, z drugiej zaś wyrazem woli narodu, by Estonia pozostała republiką, opartą na zasadach demokratycznych, odrzucając ideę przywództwa. Prace przygotowawcze do zwołania Zgromadzenia Narodowego są już w toku, wymagają jednak pewnego czasu, to też wybory odbędą się dopiero w jesieni. Narazie na rządzie w dalszym ciągu będzie spoczywała całkowita odpowiedzialność za bieg życia państwowego.

korpus armji włoskiej uderzył z południowo-wschodu.

Prawie całkowite okrążenie sił abisyńskich w Tembienie zostało dokonane 28 lutego. W nocy z 28 na 29 rasa Kassa zdołała wymknąć z części swych wojsk, które są energicznie ścigane przez włoskie samoloty. Straty abisyńskie są duże. W ręce Włochów dostały się wielkie ilości materiału wojennego.

Według źródeł włoskich armja rasa Kassy i rasa Sejuma, które zamierzały przerwać front włoski pod Hausien są prawie całkowicie zniszczone. Jedną część tych armji jest otoczona przez wojska włoskie, druga znajduje się w rozsypce i jest ścigana i bombardowana przez włoskie siły powietrzne. Straty abisyńskie mają wynosić wiele tysięcy zabitych i rannych.

Abisyńczycy walczyli z wielką odwagą, ale wobec przewagi artylerji i samolotów, które bombardowały ich bezustannie musieli wkońcu ustąpić. 29 b. m. Abisyńczycy spostrzegli, iż są prawie okrążeni, zaczął się wtedy odwrot, który zamienił się w ucieczkę. Artylerja włoska i samoloty, unoszące się na wysokości zaledwie kilkudziesięciu metrów ślały śmierć w szeregach uciekających. Cesarz abisyński w ostatniej chwili usiłował podążyć na północ ze swą gwardją by wesprzeć rasa Mulgeta i by uderzyć na trzeci korpus włoski, atakujący z flanki rasę Kasse. Cesarz nie zdołał jednakże zdążyć na czas. W starciu z siłami włoskimi poniósł duże straty i musiał się wycofać.

Ras Kassa popełnił samobójstwo?

RZYM, (Pat). Z Asmary donoszą, że armja włoska odniosła wielkie zwycięstwo w Tembien. Pobity nieprzyjaciel pozostawił w rękach Włochów wielkie ilości broni i amunicji. Armja rasa Kassy jest niezdolna do walki.

W Rzymie rozeszły się pogłoski, że ras Kassa popełnił samobójstwo.

O demokratyzację kultury

Prawo do istnienia posiada naród, który do kultury ogólnej ludzkiej potrafi dorzucać wartości własne o znaczeniu powszechnym, nieprzemijającym. Naród taki jest czymś nieodzownym w rozwoju twórczości ludzkiej, czymś, co nie może być wykreślone w żaden sposób z powierzchni życia. Naród ginie, gdy staje się tylko konsumentem względnie przetwórcą dorobków innych: wchłaniający przez wpływy obce, naprzód kulturalnie, z czasem tracąc wolność polityczną. Jest ona zbyt cenna, gdyż naród ten nie posiada własnej, oryginalnej kultury, dla której ustrój polityczny miałby być ochroną.

Dzieje naszej niewoli, cały wiek XIX, a wraz z nim odrodzenie naszej sztuki, literatury i nauki, szereg imion wieszczów, artystów i uczonych, którzy zdobyli stałe miejsce w dziejach powszechnych świata, niezawodnie stworzyły te moralne podstawy dla odbudowy naszego życia państwowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że nasza współczesna kultura nie objęła jeszcze swym zasięgiem najszerszych warstw narodu. W dużej mierze jest ona tworem i własnością warstwy inteligentniejszej, jest ona dziedziczką dawnej kultury szlacheckiej, która przeniesiona na teren miejski stworzyła mieszaninę, w której cechy mieszczańskie wieku XIX zajmują bardzo istotne miejsce. Kultura ta w tej formie nie mogła się stać udziałem ani szerokich warstw robotniczych w miastach, ani rzeszy włościańskich; nie mogła dotrzeć zwłaszcza do tej ostatniej, gdzie ciągle jeszcze drzemiał pierwiastek kultury pierwotnej, rodzimej, dzięki warunkom społeczno-gospodarczym załamanej od wieków w swym twórczym rozwoju.

W swym sejmowym przemówieniu premier Kościłkowski wskazał, że

„tylko na podstawie szerokiej, żywotnej narodowej kultury może powstać integralne scalenie naszego państwa, że tylko na tej płaszczyźnie zjednoczy się ze sobą prądy przeciwstawne“.

W tym programie niema miejsca dla ludzi, którzy w małości swej umieją szukać tylko obcych wzorów, kroczyć w cieniu innych, — którzy z Polski pragną uczynić teren przechodni, teren ściągania się „wiatru ze wschodu“ z „wiatrem z zachodu“. Bo — jak mówi Pan Premier Kościłkowski — „Polska musi mieć własną zdecydowaną postawę, poczucie własnych zadań i własnego promieniowania nazewnątrzą“.

Wspomnieliśmy, że nasza współczesna kultura w małym tylko zakresie dotarła do szerokich warstw narodu. W skromnych rozmiarach weszła ona pod wiejskie strzechy, z trudem szuka się jej śladów w naszych miasteczkach, chociaż znajdujemy w nich nieraz zaniedbane pamiątki starej, świetnej kultury z epoki Kazimierza Wielkiego czy Jagiellonów. Przeludnienie i niski poziom życia gospodarczego wsi polskiej, nędza miast i miasteczek prowincjonalnych, zahamowały od szeregu lat rozwój wartości kulturalnych. Ośrodki te w walce o chleb codzienny, zaniedbane przez obcą administrację państwową, nietylko nie mogły brać udziału w tworzeniu, ale rów-

niez nie stać je było na prawdziwy postęp według wzorów obcych.

Dla odrodzenia kulturalnego naszej prowincji, zwłaszcza ośrodków wiejskich, konieczne jest przede wszystkim **podniesienie i poprawa jej życia gospodarczego**. Dopiero na tej podstawie będą mogły powstać warunki dla rozwoju kultury duchowej, dla odrodzenia sztuki i literatury, naprawę rodzimej, mogącej być własnością całego narodu. Takiej kultury nie wytworzą ośrodki wielkomiejskie, przepojone obcymi wpływami, oddychające kulturą międzynarodowej burżuazji. Duch nowej kultury Polski Niepodległej, związany najściślej z jej współczesnym bytem, naturą i krajem, brazy, wyczuwający rolę i posłannictwo

wo dziejowe Polski, drzemie dziś jeszcze w oparach niezmierzonych łąk, błąka się po długich miedzach szachownic gruntów chłopskich, dusi się w ciemnych, pełnych dymu izbach chat wiejskich. I dlatego premier Kościłkowski mówi, że

„na dwóch wielkich płaszczyznach, na płaszczyźnie walki o podniesienie i poprawę naszego stanu gospodarczego i na płaszczyźnie zdecydowanej akcji o podniesienie i rozszerzenie pracy kulturalnej“

musi się podjąć walkę o przyszłość Polski. Do współdziałania na tych dwóch frontach musi przystąpić rząd i społeczeństwo. Energia i ambicja społeczeństwa w tej pracy powinny znaleźć naturalne i pełne ujście. a. n.

„Bill o neutralności“ podpisany

WASZYNGTON, (Pat). Nowy „bill o neutralności“, podpisany przez prezydenta Roosevelta, przedłuża zasadniczo istniejący stan rzeczy o 14 miesięcy, za wiera jednak klauzulę dodatkową, zakazującą udzielania kredytów stronom walczącym. Prezydent jest jednak upoważniony do udzielania pozwoleń na przyznawanie krótkoterminowych kredytów handlowych. Nowe prawo obowiązuje od 1 maja 1937 roku i zawiera obowiązkowe embargo na broń dla stron walczących oraz dla pośredniczących państw neutralnych. Nakazuje obowiązkową rejestrację zapasów amunicji, zakazuje użytkowania portów a-

merykańskich przez okręty państw walczących i daje prezydentowi prawo za bronienia obywatelom amerykańskim podróżowania na okrętach, należących do państw walczących. Na zasadzie nowego prawa z embargo są wyłączone państwa Ameryki łacińskiej w wypadku zaatakowania ich przez państwo nieamerykańskie. Natomiast będzie w stosunku do nich stosowane, jeśliby którekolwiek z państw Ameryki łacińskiej zawarło sojusz z państwem nieamerykańskim podczas konfliktu zbrojnego, który wybuchł poza kontynentem amerykańskim.

Otwarcie Targów Lipskich

Połączenie telefoniczno-telewizyjne Berlin—Lipsk.

Trzyminutowa rozmowa za 3 marki

LIPSK, (Pat). Dziś otwarte zostały międzynarodowe targi wiosenne. Mimo powszechnie odczuwanego kryzysu, zgromadziły one rekordową liczbę wystawców, bo aż 8163 (7406 w r. ub.). W pierwszym dniu otwarcia zwiedziło wystawę około 200 tysięcy osób. Do Lipska zjechało około 25 tysięcy kucpów zagranicznych, w czym około 200 z Polski.

BERLIN, (Pat). Z okazji otwarcia międzynarodowych Targów wiosennych w Lipsku oddano dziś do publicznego użytku pierwsze w

Niemczech połączenia telefoniczno-telewizyjne pomiędzy Berlinem a Lipskiem. Rozmowy odbywają się ze specjalnych stacji podawczo-odbiorczych zarówno w Berlinie, jak i w Lipsku. Koszt 3-minutowej rozmowy określono na 3 marki. Rozmowy transmitowane są odmiennie, niż dotychczas — nie drogą radiową, lecz kablem.

Otwarcia berlińskiej stacji dokonał uroczyste w dniu dzisiejszym rano minister poczt i telegrafów Rzeszy. Następnie oddano stację przedstawicielom światowej prasy w Berlinie. Ta droga otrzymał przedstawiciel PAT sprawozdanie z otwarcia Targów wiosennych w Lipsku.

Eden i Flandin wyjechali do Genewy

LONDYN, (Pat). O godzinie 14 minister Eden wyjechał do Genewy. Minister odmówił wszelkich informacji, oświadczył jedynie, że jego nieobecność w Anglii potrwa około 8 dni.

PARYŻ, (Pat). Minister Flandin wyjechał dziś po południu do Genewy. Jednocześnie z przewodniczącym komitetu 18-tu de Vasconcellosem. Ministrów towarzyszą wicedyrektor do spraw politycznych i gospodarczych ministerstwa spraw zagranicznych Coulondre oraz dyrektor gabinetu ministra Rochat.

Egipt nie chce mieć wojsk angielskich na swoich ziemiach

KAIR, (Pat). W rozmowie z korespondentem PAT. Ismail Sidki Basza, członek delegacji egipskiej dla rokowań z Anglią, były prezes rady ministrów, wypowiedział parę uwag w sprawie przyszłej umowy anglo-egipskiej.

„Wycofanie wojsk angielskich z Egiptu będzie jednym z naszych podstawowych zadań, Anglia musi na to przystać, jeśli nam ufa, w przeciwnym wypadku nie ma sensu prowadzić z nami jakichkolwiek rokowań.“

Angliję mogliby zostać w rejonie Izmaili-Kantera (na kanale), ale już nie w Port-Saidzie i nie w Suezie.

Co do sprawy sudańskiej wolalibyśmy by ją odłożyć, aż stosunki nasze z Anglią ułożą się właśnie na podstawie umowy, którą mamy zawrzeć. Osobiście nie wyobrażam sobie, jak Su-

dan mógłby się obejść bez Egiptu, zwłaszcza pod względem gospodarczym, wszak dotychczas wpłacamy rocznie do skarbu sudańskiego 750 tysięcy funtów.

Żądanie do opanowania źródeł Nilu nie jest wynalazkiem angielskim, ale od wieków stanowi rdzeń polityki Egiptu. Anglia chce by sudańska sprawa była właśnie raz na zawsze załatwiona, — nie przesądzam jak się nam to uda, ale myślę, że pewne przewidywania okażą się jednak niezbędnym. Egipt, jako państwo śródziemnomorskie, jest krajem naturalnie bliższym Francji, Włoch i Grecji.

Ewentualny nasz sojusz z Anglią opierałby się przede wszystkim na racjach czysto politycznych i zaufaniu, jakie żywimy, że pozostając w obrębie wpływów angielskich mniej narażeni będziemy w swym życiu państwowym i wewnętrznym na obcą ingerencję.“

Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Rumunji

BUKARESZT, (Pat). W Bukareszcie powstał komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa polskiego.

Komitet będzie w ścisłym kontakcie z naczelnym komitetem w Warszawie i opracuje plan pracy na tutejszym terenie.

Rada komisarzy ludowych dyktuje kurs 1 rubel = 3 fr. fr.

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi: rada komisarzy ludowych poleciła komisariatowi finansów i handlu zagranicznego stosowanie z dniem 1 kwietnia 1936 r. kursu rubla, równego 3 frankom francuskim we wszystkich rachunkach i płatnościach organizacji eksportowych i importowych oraz we wszystkich innych operacjach dewizowych. So wiekiemu bankowi państwa polecono kupno i sprzedaż walut zagranicznych organizacjom importowym i eksportowym oraz prowadzenie wszelkich operacji dewizowych wedle powyższego kursu.

Tragiczny zgon Polki w Niemczech

BERLIN, (Pat). Na odcinku kolejowym Frankfurt n/Odra—Berlin znaleziono zwłoki 19-letniej obywatelki polskiej Anieli Szymańskiej. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że p. Szymańska, znajdująca się w drodze z Krakowa do Lille, wypadła z pociągu pośpiesznego Warszawa—Berlin w chwili, gdy otworzyła drzwi jadącego pociągu celem wyrzucenia skórki od pomarańczy.

Posel szwedzki w Woropajewie

W dniu 29 lutego przybył do Woropajewa posel szwedzki w Warszawie Boreman z małżonką. Posłowi towarzyszy radca ministerjum spraw zagr. Czerwinski. Posel jest gościem Konstantego Przeczdzickiego i weźmie udział w polowaniu w jego dobrach.

—):—

Wręczenie nagrody P. A. L. Światopełkowi Karpińskiemu

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17 odbyło się w siedzibie Polskiej Akademii Literatury w obecności p. wiceministra WR i OP Jerzego Ferek-Bleszyńskiego, akademików literatury i przedstawicieli świata literackiego uroczyste wręczenie nagrody P. A. L. dla młodych p. Światopełkowi Karpińskiemu.

Na wstępie uroczystości prezes Akademii Literatury Wacław Sieroszewski powitał p. wiceministra Ferek-Bleszyńskiego, który złożył w dniu dzisiejszym pierwszą swą wizytę w P. A. L. P. wiceminister w odpowiedzi swej wyraził Polskiej Akademii Literatury życzenia pomyślnych prac.

Skolei p. prezes Sieroszewski, zwracając się do laureata, wygłosił następujące przemówienie:

Drogi laureacie, jesteś trzecim skolei laureatem, a zarazem pierwszym w szeregu młodych poetów, których pracę wyróżniła Polska Akademia Literatury.

W twoich pierwszych utworach widzimy wysiłki poetyckie, poszukiwania dróg i temperamentu twórcy, z jakich młode serce każe ci chwycić i w szczyt wzruszenia utrwaląc widzialne naokoło życie. Ukazujesz nam w swych utworach pierwsze „Przebudzenie“, swoją „Pierwszą miłość“, wędrujesz drogami „Chłopów“ i „Zebaków“, a w „Czarnym maju“ kroczysz w zadumie za trumną Wodza Narodu i oplakujesz żalobę ojczyzny.

Wręczając ci nagrodę Polskiej Akademii Literatury, pragniemy, aby uznanie Akademii było dla ciebie źródłem, z którego będziesz czerpał zachętę do pracy i wiarę w powołanie pisarza.

Po tych słowach prezes Sieroszewski wręczył laureatowi nagrodę.

P. Światopełk Karpiński odpowiedział temi słowy:

Panie Prezesie, nagroda, którą panowie mnie zaszczytli, jest dla mnie tem cenniejsza, że po raz pierwszy nagradzają panowie twórczość poetycką, która dziś jest na marginesie zainteresowań społeczeństwa, a przecież dominowała i dominuje nad wielką tradycją naszej literatury.

Na zakończenie uroczystości odbyło się zebranie towarzyskie.

—):—

Wiadomości z Kowna

DWA ODCZYTU POSWIECONE SPRAWOM POLSKI.

W piątek odbyły się w Kownie 2 odczyty poświęcone sprawom polskim. W Kasyne oficerskiej o wrażeniach z Polski opowiadał p. W. Gustajnis, korespondent warszawski „L. Aidas“, zaś w sali „Pażangi“ p. W. Sidzikaukas, b. posel litewski w Berlinie i Londynie wygłosił odczyt o stosunkach litewsko-polskich. Na tym drugim odczytzie sala była przepełniona, co zazwyczaj jest miarą zainteresowania tematem.

NEUMANOWCY GOTOWI OPUSZCĆ LITWĘ.

Pisma podają, iż grupa neumannowców, przebywających w więzieniu, zwróciła się do swych adwokatów z propozycją złożenia w ich imieniu podań o ulaskawienie z zaznaczeniem, że po zwolnieniu ich z więzienia, natychmiast opuszczą Litwę.

134 ŚWIADKÓW W SPRAWIE ROZBICIA URNY WYBORCZEJ.

Adw. Lichtensztejn złożył podanie w Sądzie Wojennym, w którym prosi o zawezwanie 107 świadków obrony na sprawę zdemolowania urny wyborczej w Juchnajelach kraju Kłajpedzkiego. Ponieważ prokuratura wzywa 27 świadków, więc o ile Sąd zadośćuczyni prośbie adw. Lichtenszteina, będzie to jedna z największych spraw w Sądzie Wojennym w bież. roku.

SPRAWA „LEGJONU SEJNENSKIEGO“

W Łódzkiej sejnenskiej powiatu powstała nowa organizacja pod nazwą „Legjonu sejnenskiego“, albo oficjalnie „Organizacja bojowników odrodzenia narodu litewskiego“. „Legjon“ zwoływał zebrania, rozpowszechniał ulotki. Podczas rewizji znaleziono tekst przysięgi. Sprawa „Legjonu“ została powierzona kompetencji Sądu Wojennego. W więzieniu osadzono 14 członków tej organizacji.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Wspomnienia z kuligu Z. S.

Aczkolwiek była już w naszej szpalcie wzmianka o kuligu, zorganizowanym w dniu 16 lutego b. r. przez Wydział Pracy Kobiet Podokręgu ZS — to jednak nie zaszkodzi jeszcze napisać parę słów o tej imprezie. Bo kulig ten, 100 osób przeszło liczący, skąpany w promieniach radośnie roześmianego słońca, który wyruszył w dniu 16 lutego z przed lokalu Komendy Podokręgu ZS — to nie była taka sobie zwyczajna karnawałowo-zimowa impreza. Kulig ten śmiało można nazwać nieoficjalnym przeglądem sympatyków ruchu strzeleckiego. Towarzystwo, które wypełniło 14 dużych sań, ofiarowanych łaskawie i bezinteresownie przez pp. dowódców miejscowych pułków — świadczyło, że naszą szarą codzienną pracą nad wychowaniem obywatela-żołnierza interesują się wielcy i mali. Przegląd uczestników kuligu wykazał, że nasza ideologia strzelecka, nasze plany i zamiary, jeżeli tylko dobrze są obmyślane, zawsze liczyć mogą na poparcie.

Kulig, urządzony pod hasłem zdobycia środków na zorganizowanie kursu ogólnowojskowego p. w. k. Zw. Strzeleckiego, zaszczylił swą obecnością, popierając tem samym wzniosły cel, pp. pułkownikostwo Janiecy, pułkownikostwo Ocetkiewiczowie, oraz goście ze stolicy i szeregi pp. Oficerów Brygady K. O. P. Wilno ze swymi paniami. Podkreślić również należy masowy udział w kuligu pp. pracowników Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, którzy zrzeszeni w szeregach Leśnego PW zawsze szczerze współpracują ze Zw. Strzeleckim.

Towarzystwo rozweselone nadzwyczaj pięknym dniem, dzięki dobrym konikom, zaprzęgniętym do sań, rażno posuwało się do Niemenczyna, bawiąc się dolą i niedolą swych towarzyszy, jadących za saniami na nartach. Wesoły nastrój spotęgował się, gdy na 6-ym kilometrze przed Niemenczynem zastąpiły kuligowi drogę pięknie udekorowane sanie, w których na powitanie gości jechali z muzyką członkowie Towarzystwa Przyjaciół ZS i oddziałów ZS z Niemenczyna. Przy dźwiękach kapeli kulig posuwał się naprzód, gdy znowu w odległości 2 km. od celu wyszły z poza drzew jakieś białe widma, wzniosły okrzyk bojowy, jakby abisyjscy wojownicy i zainscenizowali napad na uczestników kuligu, wywracając kilka sań do puszystego śniegu. Byli to żołnierze K. O. P. Batalionu Niemenczyn, odbywający ćwiczenia w przydrożnym lesie. W bajecznym nastroju przybyli uczestnicy kuligu do Niemenczyna, gdzie dzięki Paniom, małżonkom oficerów tamt. Baonu KOP-u, za co należy im na tem miejscu wyrazić specjalne uznanie — oczekiwał ich świetny i tani bufet, koło którego pracowicie krzątała się p. Skalska, przypominająca swą troskliwością staropolską gospozię, czującą się wtedy szczęśliwą i zadowoloną, gdy i jej goście są zadowoleni.

Wspaniały, gorący bigos w gościnnych podwojach Domu Żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza, dźwięki orkiestry Baonu, wytworzyły

atmosferę, w której starzy czy młodzi czuli się doskonale.

Liczne towarzystwo, po zaspokojeniu głodu i pragnienia, podzieliło się na obozy. Jedni tańczyli, drudzy rozpoczęli wzmaganie bridge'owe, ci zaś, którzy przysięgli wierność swą niepokalanej bieli śniegu — wyruszyli na narty. Tak na miłą beztrudną zabawę upływał szybki czas, a kiedy zagrała trąbka wsiadanego, kiedy przyszło opuścić ciepły i gościnny Dom Żołnierza KOP-u — wszyscy posmutnieli na myśl, że te chwile beztrudnej zabawy tak krótko trwały. Wychodzących do sań uczestników kuligu witała ciemna, ściśnięta 28-stopniowym mrozem noc, a żegnali odjeżdżających różno-

kolorowymi raketami świetlnymi „Mohortowi Rycerze“ w szarych mundurach żołnierzy KOP.

Pomoc okazana poczynaniom PKZS oraz sympatja, jaką uczestników kuligu darzyli pp. Oficerowie, Podoficerowie i Żołnierze Baonu KOP Niemenczyn — świadczy o tem, że nasza praca strzelecka jest należycie oceniana przez tych, których zastąpić w twardej służbie mają wychowankowie ZS.

Kulig przeszedł do wspomnień, które na długo pozostają w pamięci i budzą pragnienie częstszych tego rodzaju imprez, pozwalających w dzisiejszych szarych czasach walki z kryzysem bodaj na chwilę zapomnieć o troskach dnia codziennego.

Z życia Zw. Strzel. w pow. dziśnieńskim

W dniach od 28.I do 3.II b. r. staraniem Komendanta Pow. PW por. Krzaczkowskiego został zorganizowany w Głębokim kurs narciarski oddziałów ZS Hermanowicze, Szkunciki, Miszelmonty i Białe Dwory. Kurs ukończyło 21 junaków, w tem I st. 6-ciu, II stopnia 15. Kierownikiem kursu był instruktor kontraktowy kpr. rez. Piotr Pietkiewicz. Kurs zakończono zawodami o odznakę PZN.

Drugi kurs narciarski dla oddziałów ZS Porpliszcz, Plisa, Holubiecze, Szarkowszczyzna, Ziabki, Łużki, Prozoroki — zorganizowany przez tut. Komendę PW, odbył się w dniach od 4.II do 9.II b. r. Kurs prowadził instruktor kontraktowy kpr. rez. Witold Kochanowicz. Stan ludzi — 28. Wszyscy drugiego stopnia. Po zakończeniu kursu odbyły się zawody o mistrzostwo powiatu Dziśnieńskiego. Zespoły po 4-ch zawodników brały udział w 3 konkurencjach: 1) bieg sztafetowy 4x2 km., 2) bieg z przeszkodami 5 km. w terenie płaskim, 3) bieg patrolowy 12 km. ze strzelaniem. Mistrzostwo powiatu zdobył zespół Holubiecze, który we wszystkich trzech konkurencjach zdobył pierwsze miejsce, osiągając wyniki 1) 45 min., 2) 33 min. 36 sek., 3) 1 godz. 19 min. i 42 sek. Drugie miejsce zdobył zespół z Łużek, trzecie — Prozoroki, czwarte — Kruszyno, piąte — Szkunciki, szóste — Ziabki.

Poza konkursem brał udział zespół hufca gimnazjalnego im. Unji Lubelskiej w Głębokim.

Narciarstwo w oddz. Z. S. Kozłowszczyzna, pow. postawski

Tegoroczna zima nie była dotychczas łaskawa dla narciarzy-amatorów. Zmiana pogody aieraz postępowała w jednym dniu kilka razy i nie jeden, przeżywszy przygody, jakie miał nasz słynny strzelec Franek Rzepka, gdy się wybrał na narty (patrz przedostatni numer „Strzelca“), związał swe deski, wsadził między nie kawałek drewna i z tępą rezygnacją rzucił je na strych. A czas płynął. Po dniach odwilży nastąpiły silne mrozy, połączone z zamiecią, podczas których również niemożliwym było uprawiać narciarstwo. Aż wreszcie niebo się złotowało. Z soboty na niedzielę dnia 16.II — rozpogodziło się, zrana ujrzelśmy cudną, słoneczną pogodę. Snopy światła wkradały się poprzez zamrażnięte szyby do wiejskich chat, budząc ze snu naszą młodzież strzelecką. Zrywano się więc z pościeli, podbiegano do okien, chuchano na lodową powłokę na szybach, poza którymi ukazała się srebrzysta biel. O godz. 12 było na znanym pagórku pod krzyżem 25 osób, z których tylko parę nie należało do naszego Związku. Nie trzeba było do tego zarządzać żadnej zbiórki; każdy przybył pędzony chęcią

użycia świeżego powietrza i emocji, jaką dają karkołomne jazdy z górskich terenów. Jeżdżono cały dzień, wykonując różne ćwiczenia. W przerwie wygłoszona została krótka pogadanka o korzyściach sportu narciarskiego dla zdrowia i podana została wiadomość o sukcesach naszych narciarzy na zawodach międzynarodowych w Garmisch-Partenkirchen. Zrobiono też kilka zdjęć fotograficznych.

Sprawa narciarstwa posuwa się u nas szybko naprzód, zdobywając coraz więcej zwolenników, przeważnie wśród strzelczyków. Brak tylko pieniędzy na kupno wiązań dotkliwie daje się we znaki, zwłaszcza przy zawodach lub trudniejszych ćwiczeniach, podczas których co chwila coś rwie się i pęka. Ale młodzież, jak umie, tak sobie radzi. Ten i ów przybija jakieś blaszki, a większość przywiązuje wprost deski sznurkami do nóg i jedzie, gdzie tylko dusza zapagnie. Zapał pokonywuje wszystkie trudności. Trzeba też dodać, że narty samodzielną, do których młodzież nie używa żadnego smar — wcale nie są gorsze od fabrycznych. Jeśli chodzi o przestrzeń, kiedy się jedzie z góry na jednych i drugich, to te zwykłe deski wcale nie ustępują wysmarowanym.

W narciarstwie zrobiliśmy wielki krok naprzód i dzisiaj sama tylko Kozłowszczyzna ma w posiadaniu ze 20 par nart. Po 5-ciu latach naszej pracy tutaj życzyć należy, by dziedzina narciarstwa nie upadła, by entuzjazm, jaki ogarnął młodzież, nie zgasł, a w przyszłości może i nasze ziemie wschodnie będą mogły się poszczycić jakimś mistrzem na zawodach międzynarodowych.

A. D.

Kurs przodowników świetlicowych Z. S. w Nowych Trokach

24.II b. r. rozpoczął się 2-tygodniowy kurs przodowników świetlicowych Zw. Strzeleckiego w Nowych Trokach.

Kurs organizują czynnik PW KOP-u Brygady Wilno łącznie z władzami Podokręgu ZS. Przeprowadzenie kursu spoczywa w rękach Komendanta pow. ZS Wilno-Troki, ob. Banio.

R.

Kurs org. - świetlicowy w Słobódce

W Słobódce (pow. Braśław) w czasie od 4 do 17.II b. r. odbył się 2-tygodniowy kurs dla przodowników org.-świetlicowych ZS z udziałem 20 uczestników z terenu pow. Braśławskiego. Wykładowcami byli: Komendant Powiatu ZS, instruktor O. P., referent w. ob. powiatu ZS, komendant Oddziału ZS Przebrodzie, Turmont oraz instruktor oświatowy Baonu KOP Słobódka.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył komendant oddziału ZS Przebrodzie, referent wych. ob. i komendant oddz. ZS Turmont.

Na otwarciu kursu obecny był dowódca brygady KOP p. płk. Ocetkiewicz Marjan, który wobec licznie zebranych gości, członków i członkiń miejscowego oddziału ZS i żołnierzy KOP w krótkich i mocnych słowach zachęcił uczestników do pracy na kursie.

Radość życia, uśmiechnięte twarze, chęć do przodowania i zapał do samodzielnej pracy świadczyły o wysokim przejęciu się kursantów przyszłą rolą.

Zakończenie kursu miało charakter podniosły. Na jego program złożyły się: raport, ceremonia otwarcia, śpiew, wykazanie się uczestników praktycznym prowadzeniem zajęć świetlicowych, zebranie samorządu, referaty na temat urzędowania świetlicy, czytelnictwa, przysposobienia rolniczego, gazetki ścienniej, prac w zespole samokształceniowym, spółdzielczym, inscenizacje, popisy z regionalnego tańca „Trojaka“, przyrzeczenie, przemówienie dowódcy Baonu KOP-u oraz prezesa zarządu Powiatu ZS, który zaznaczył, że „członkowie ZS są młodym KOP-em i jako siła pomocnicza stanowią poważną straż graniczną na etapach, bo w swoich wsiach, domach i świetlicach“.

Po odśpiewaniu pieśni „Hej strzelcy wraz“ oraz modlitwy strzeleckiej wzniesiono okrzyki na cześć dowódcy Baonu i ob. Prezesa.

O godz. 17-ej przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbyła się zabawa w ścisłym gronie strzelców i proszonych gości, która trwała do godziny 23-ej. Bufet urządzony był staraniem zespołu żeńskiego ZS. Całość robiła bardzo miłe wrażenie.

Przy tej sposobności należy wyrazić życzenie, aby będący świadkami uroczystości strzelcy, a szczególnie członkowie Zarządu oddz. Słobódka nadal zgodnie i przykładowo pracowali dla dobra oddziału, gdyż mają jaknajlepsze warunki rozwoju.

Z życia Zw. Strzel. w Lidzie

W czasie od 1 do 8 b. m. odbędzie się w Lidzie „Tydzień Propagandy Zw. Strzeleckiego“.

Tydzień ten ma na celu propagandę Zw. Strzeleckiego wśród najszerzych mas społeczeństwa, jednanie nowych członków, a poza tem przysporzenie funduszy na potrzeby organizacji.

W związku z powyższem Zarządy oddziałów, ob. ob. komendanci oraz wszyscy działacze ZS winni dołożyć wszelkich starań, aby organizacja Tygodnia w tym roku wypadła jak najlepiej. Oddziały ZS, które w powyższym terminie nie będą mogły zorganizować Tygodnia — winno go przesunąć na później, jednak z tem, że odbędzie się on przed dniem 1-go czerwca b. r.

Dnia 7 b. m. w lokalu PAG „Sokół“ w Lidzie nastąpi otwarcie Pierwszego Kursu Samochodowego, zorganizowanego przez ZS powiatu Lida dla kandydatów na kierowców samochodowych i amatorów. Zajęcia na kursie odbywać się będą codziennie w tymże lokalu od godz. 19 do 20.30.

Kurs potrwa 3 miesiące. Jednocześnie prowadzony będzie teoretyczny kurs samochodowy dla młodzieży szkolnej w wieku od lat 16, oraz członków organizacji PW.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekretariat ZS w Lidzie, ul. Szkolna 58 — w godz. urzędowych, oraz Kierownik kursu od godz. 17 do 18 — w tymże lokalu.

Z życia P. K. Podokręgu Z. S. Wilno

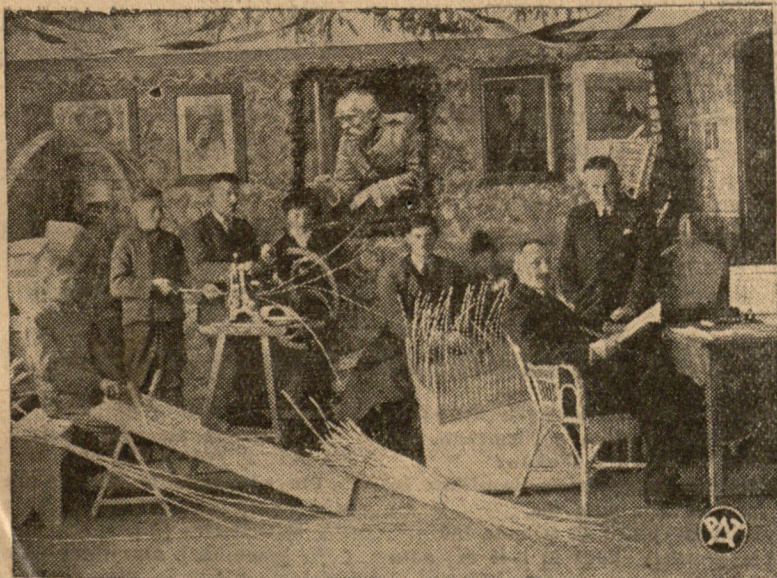
Wydział PK Podokręgu ZS organizuje przy wydawnictwie pomocy Brygady KOP Wilno dla strzelczyń z terenu całego Podokręgu kurs ogólnowojskowy p. w. k. w połączeniu z kursem dla przodowników świetlicowych. Kurs będzie trwał od dnia 3.III b. r. i zakwaterowany zostanie w lokalu Akademickiego Oddziału ZS przy ul. Młynowej 2.

Wydział PKZS Podokręgu Wilno urządza 4 b. m. własne stoisko na placu Łukiskim na „Kaziuka“. Sprzedawane będą różne drobniaki i wyroby regionalne, wykonane przez strzelczyń z terenu całego Podokręgu.

Złóż datek na pomnik

Marszałka w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Zdrowa inicjatywa organizacji polskiej na Bukowinie



Staraniem Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunji została uruchomiona w Storóznycu na Bukowinie Polska Wytwórnia Koszykarska. Celem wytwórni jest pobudzenie zainteresowania ludności okolicznych polskich wiosek koszykarstwem, jako dziedziną przemysłu ludowego mającego duże znaczenie gospodarcze wśród ludności wiejskiej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment wytwórni koszykarskiej, urządzonej w miejscowym Domu Polskim.

Przerabiasz sklep czy urządzasz nowy?
Taniej to zrobisz zimą!

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 700 FILIPA 11
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPÓŁN

KURJER SPORTOWY

Na marginesie marszu Zułów — Wilno

Marsz narciarski Zułów—Wilno zorganizowany ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, był pierwszą poważną imprezą narciarską przeprowadzoną w Wilnie. Szkoda tylko, że znaczenie tej imprezy zostało nieco osłabione niedociągami organizacyjnymi, o których już pisaliśmy.

Tegoroczny marsz ze wzgl. na trasę nizinną, był jakgdyby eksperymentem. Polski Związek Narciarski po niepowodzeniach w Garmisch Partenkirchen przyszedł do przekonania, że należy skierować baczną uwagę na narciarstwo nizinne, a więc w pierwszym rzędzie na Wileńszczyznę, gdzie powinni być wychowywani zawodnicy długodystansowi. Wileńszczyzna zaczęnie niebawem dostarczać Polsce maratończyków.

Jeżeli w przyszłości marsze z Zułowa do Wilna odbywać się będą rok rocznie, to poziom tych zawodów wzrastać zacznie coraz bardziej. Warto jednak zanotować kilka zasadniczych uwag. Na przyszłość nie trzeba robić żadnych ograniczeń w przyjmowaniu zgłoszeń. Niech startuje jak najwięcej zespołów, niech to będzie prawdziwa rewja wszystkich narciarzy, którzy czuć się będą na siłach przebiegnięcia trasy 90 kilometrów. Co do ostatniego etapu z Podbrodzia do Wilna, to można etap ten podzielić na dwa z tem, że zawodnicy nie cować będą w Niemenczyźnie, czyli: że marsz odbywałby się nie w dwóch dniach, ale trzech, wówczas będzie można bardzo łatwo rozwiązać sprawę strzelania. Zawodnicy mieliby strzelanie pod Wilnem.

Narciarze wileńscy w tym roku nie mieli możliwości przeprowadzenia treningu ze względu na brak śniegu, ale uzyskane przez nich wyniki były bardzo dobre. Różnice czasów między drużynami wileńskimi a zespołami z Zakopanego, Lwowa czy Istebnej, w których startowali znani w Polsce narciarze, były bardzo nieznaczne. Na poszczególnych etapach różnice wynosiły kilka minut. Najlepiej wyszedł zespół KPW, który mimo, że miał numer 5 i musiał przez cały czas marszu iść jako pierwszy, uzyskał pierwsze miejsce z pośród drużyn wileńskich, a w ogólnej punktacji zajął za szczytne czwarte miejsce. Bardzo dobrze biegł reprezentacyjny zespół I Dyw. Legjonów i gdyby nie nieszczęście z jednym narciarzem, który złamał palec, to kto wie, czy wojskowi nie zajęliby jeszcze lepszego miejsca, niż piąte.

Wilnianie na przyszłość jakieś dwa tygodnie przed marszem, powinni organizować bieg próbny na trasie nieco krótszej, która wynosiłaby, powiedzmy, tylko 50 kilometrów. Treningowy ten bieg da nam możliwość zorientowania się w siłach sportowych, a poszczególne kluby będą wiedziały kogo mają wyznaczać do zespołów.

Stosunkowo nieźle w marszu wyszły zespoły zgłoszone z prowincji. Fakt zajęcia 11 miejsca na 42 drużyny przez zespół Z. S. z Brasławia jest dowodem, że prowincja zaczyna dochodzić do głosu, że posiada ona licznych zawodników. Trzeba jednak zawodnikami tymi zapiekiować się. Narciarze z prowincji nie znają jeszcze wszystkich sekretów sportu narciarskiego. Technika pozostawia wiele do życzenia, jak również są poważne zastrzeżenia co do umiejętności samorowania, a przecież na przeszczeniu 90 kilometrów smary grają bardzo poważną rolę. Wniosek z tego jest taki, że trzeba koniecznie w Wilnie zorganizować kurs narciarstwa nizinnego. Kurs powinien odbyć się w Wilnie, a nie w Białowieży, czy w zapadłej miejscowości pod Nowogródkiem, w Wygodzie. Organizowanie kursów w Białowieży i Wygodzie jest jakimś wielkim nieporozumieniem, bowiem Wilno musi stać się najpoważniejszym ośrodkiem narciarstwa nizinnego, chociażby dlatego, że posiada naj lepsze potem warunki. PZN powinien

pomyśleć o przysłaniu do Wilna trenera. Trener musi przyjechać nie na 10 dni, nie na dwa tygodnie, a na całą zimę, bo inaczej pieniądze wydane na trenera pójdą na marne, gdyż przez kilka dni nie on nie będzie mógł zdziałać.

Po wynikach tegorocznych marszu można być usposobionym bardzo optymistycznie. Powtarzam, że gdyby nie pewne niedociągnięcia organizacyjne, to marsz Zułów—Wilno byłby najpoważniejszą imprezą sezonu. Nie chcemy zmniejszać wartości sportowej marszu II Brygady, ale tamten marsz ma znaczenie całkiem inne, znaczenie górskie. Trzeba pamiętać, że sport na Wileńszczyźnie jest bardzo młody i często nie jesteśmy przygotowani do organizowania tak poważnych zawodów, a z drugiej strony i zawodnicy nie zawsze mogą sprostać zadaniu sportowemu.

Przed nami jednak istnieje piękna przyszłość. Jesteśmy pewni, że organizacja

torzy, nauczeni doświadczeniem, doświadczeniem bardzo bogatym, nie popełnią już tych błędów, które pozostawiły w tym roku pewien niesmak.

Słów kilka o stronie organizacyjnej. W tem miejscu trzeba podziękować p. Kędziorowi, który wspólnie z gronem oficerów 3 D. A. K. starał się być ojcem wszystkim narciarzom, a było ich przeszło 200. Wszyscy ci, którzy byli w Podbrodzu gośćmi 3 DAK, wywozili jak najmielsze wspomnienia. Nic też dziwnego, że w dniu rozdania nagród p. Kędziorowi serdecznie dziękowano.

Na zakończenie dodam, że tegoroczny marsz z Zułowa odbywał się w nader ciężkich warunkach. Pierwszego dnia mróz wynosił 30 stopni. Obeszło się jednak bez poważniejszych wypadków.

Niewątpliwie, w roku przyszłym rywalizacja będzie jeszcze silniejsza, a wyniki cenniejsze.

J. N.

Rower — sanie



Rower-sanie zdobywa coraz to więcej zwolenników. W miejscowościach górskich, gdzie sporty zimowe są b. rozwinięte, spotyka się już miłośników tego nowego sportu na każdym kroku.

Przyjacielskie stosunki z Królewcem

Siedzę w wagonie pociągu, który pędzi z Wilna do Królewca. Jest ciemna noc. Jedziemy na dwa mecze hokejowe z reprezentacją Królewca i z wicemistrzem Niemiec — R. S. V. O szyby wagonu siecze gęsty deszcz. Czyżby tam w Królewcu miał być mróz? Na granicy Polsko - Niemieckiej w Prostkach otrzymujemy przysłane bilety kolejowe i za pewnienie, że mecze się odbędą.

W Rastenburgu mówią, że chociaż pada deszcz to jednak grać można. Niemcy są uparci. Pociąg pędzi z szybkością 100 klm. na godzinę, tak jakby chciał dopędzić zimę, ale niestety do Królewca przyjeżdżamy spóźnieni o kilka godzin.

U wejścia pięknego hotelu „Berliner Hoff“ termometr wskazuje 10 stopni ciepła. Puszczono w ruch telefony szukanego w całych Prusach lodu, a lód był tylko w restauracjach, gdzie pękły butelki szampana.

Postanowiliśmy natychmiast wracać do Wilna. Proszono na noc. Odpocząć. Być na premierze Aidy. Nie mogliśmy zwiększyć deficytu imprezy, która nie odbyła się.

Przy ulicy Mittel Trakheim 24 w salonach Konsulatu R. P. odbył się zgórzy przewidziany bankiet, zaszczycony obecnością nadburmistrza miasta Królewca Rad. Klimka i przedstawicieli władz sportowych Prus Wschodnich na czele z prezesem Harwerem i Kollerem oraz radją i prasy (Brence i red. Suderman). Do zgromadzonych licznie gości przemówił attache Węckowski, a radca Klimek

(po swem przemówieniu) wręczył drużynie polskiej plakietę bursztynową oraz dyplom. W odpowiedzi głos zabrał redaktor J. Niciecki wznosząc okrzyk na cześć gospodarzy i sportu Prus Wschodnich. Przemówienie jego zostało przełumaczone przez p. Wesołowskiego. W miłym nastroju spędzono ostatnie chwile pobytu w Królewcu.

Organizatorzy nie chcą jednak dać za wygrane i twierdzą stanowczo, że na zakończenie mistrzostw Europy jachtu lodowego, 15 marca na grubych lodach jeziora Schwenaitsee będzie można rozegrać dawno zapowiadany mecz.

Ognisko K. P. W. pojedzie w zmontowanym składzie. Rozpoczęto petraktację z Cracovią celem wypożyczenia 3-ch reprezentacyjnych graczy: Wołkowskiego, Marchewczyka i Kowalskiego.

Dwie nieprzespane noce i jeden dzień w wirze życia pięknego Królewca, oto „bilans“ całej wyprawy.

Polska bije akademicką reprezentację Niemiec

W programie międzynarodowych zawodów akademickich między Polską a Niemcami odbył się na Krokwi konkurs skoków:

Pierwsze miejsce zajął Czech Bronisław ze skokami 45 1/2 i 46 m. z notą 154, 2) Dehmel (Niemcy) 45 i 45 m. nota 146, 3) Orlewicz (Polska) skoki 42 i 45 m., nota 145.

Drużynowo w konkursie skoków zwyciężyła Polska przed Niemcami.

W ogólnej klasyfikacji zawodów akademickich między Polską a Niemcami w biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajęła Polska z 328 punktami, drugie Niemcy z 298 pkt. W skład drużyny polskiej weszli: Czech, Orlewicz, Rajski

TEORETYCZNY KURS ŻEGLARSKI.

Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie zawiadamia, że rozpoczyna teoretyczny kurs żeglarstwa śródlądowego i morskiego. Zapisy do dn. 6 marca w lokalu własnym AZM ul. Wielka 17 m. 4-a we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 17—19. Pierwszy wykład odbędzie się dn. 6 b. m. o godz. 19. Należy zaznaczyć, że ukończenie powyższego kursu jest rzeczą nieodzowną dla każdego członka sekcji żeglarsko-sportowej, jak również i dla kandydatów na Obozy morskie i śródlądowe AZM.

Z PRZYGOTOWAŃ NASZYCH WIOŚLARZY OLIMPIJSKICH.

Obecnie nasi olimpijcy wioślarze, rekrutujący się ze śródlądów, Warszawy, Poznania i Krakowa, przebywają na obozie kondycyjnym w Dolinie Chochołowskiej, pod kierownictwem Ustupskiego.

W marcu przybędzie do Warszawy trener, zaangażowany przez Zarząd PZTW, Niemiec Haspel, ten sam, który w r. 1932 przygotował naszych wioślarzy do zawodów olimpijskich w Los Angeles. Pan Haspel pracę swą rozpocznie od terenu warszawskiego.

W czerwcu wszyscy wioślarze — kandydaci olimpijcy zgromadzeni będą na obozie treningowym, prawdopodobnie w Warszawie. (Pat.)

ANDERSON CIĄGLE NIEPOKONANY.

Na skoczni narciarskiej Vikesund pod miastem Drammen znakomity skoczek norweski Reidar Andersen uzyskał doskonały wynik 94 mtr. Jest to najdłuższy dotychczas skok, uzyskany na terenie Norwegii.

ZAWODY STRZELECKO - NARCIARSKIE W GŁĘBOKIM.

W dn. 25 i 26 II w Rackim Borze na terenie pow. brasławskiego odbyły się strzeleckie zawody narciarskie, zorganizowane przez Wileńską Komendę Rejonową Przystosowania Węjskiego. Do zawodów stanęło 7 drużyn z powiatów: dziśnieńskiego, brasławskiego, świeciańskiego, wilejskiego, postawskiego i motodecańskiego oraz z Niemenczyzny.

Zawody odbyły się w 3-ch konkurencjach: 1) bieg sztafetowy 4x2 km., 2) bieg 5 km. z przeszkodami w terenie i 3) bieg 12 klm. patrołowy ze strzelaniem.

Pierwsze miejsce zajęła dużyna powiatu brasławskiego, 2-gie — świeciańskiego, 3-cie — dziśnieńskiego.

Kierował zawodami komendant rejonowy p. w., sędziował — komendant powiatowy p. w. Dżisna por. Krzaczkowski.

Z powiatu dziśnieńskiego na powyższe zawody wyjechała czołowa drużyna strzelców „Hołubice“, która w 3-iej konkurencji uzyskała wspaniałe wyniki w strzelaniu, mianowicie: na 20 punktów możliwych uzyskała 19 punktów trafnych.

PORAŻKA LEGJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się mecz bokserski między drużynami: Wawelu i Warszawskiej Legji zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 9 : 7.

Wyniki spotkań:

W wadze muszej Baskiewicz (1) wygrał z Jerzykiem wskutek nadwagi tego ostatniego.

W koguciej Taddy (1) po najciekawszej walce dnia wypunktował Szczurka.

W piórkowej Przewodźki (1) zremisował z Wnękiem.

W lekkiej Chrostek (W) wygrał na punkty z Wasakiem.

W średniej Jodłowski (W) uzyskał remis z Dorobą II.

W półciężkiej Doroba I zremisował z Pleśniakiem (W).

W ciężkiej Stankiewicz (W) pokonał zdecydowanie na punkty Chistowskiego.

WARSZAWA — KRÓLEWIEC 14 : 10.

W Królewcu odbył się mecz ciężkoatletyczny. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy 14:10.

Mecz obudził ogromne zaciekawienie Warszawy zdobyła nagrodę przechodnią

ŚLĄSK — BERLIN 5 : 0.

Hokejowy mecz Śląsk—Berlin zakończył się zdecydowanym sukcesem Śląska 5:0.

W drużynie Śląska grał reprezentacyjny atak Polski z Cracovii: Kowalski, Marchewczyk i Wołkowski.

i Turski.

W slalomie pierwsze miejsce zajęli Niemcy 369 pkt., 2) Polska 354 pkt.

Indywidualnie w slalomie pierwsze miejsce zajął Lantschner (Niemcy), 2) Czech Bronisław (P.), 6) Orlewicz (P.).

W kombinacji alpejskiej z biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce zajęła drużyna polska 330 pkt., 2) Niemcy 327 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech (P.), 2) Lantschner (N.), 3) Orlewicz, 4) Von Weech.

Cały czwórboj, a więc bieg zjazdowy, slalom, kombinację alpejską i skoki wygrała Polska przed Niemcami.

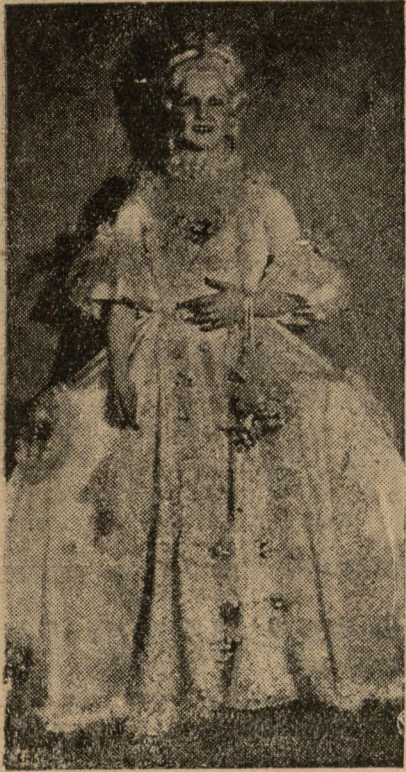
Klub Dyskusyjny Intelligencji

Klub mający za cel szeroką i bezstronną miedypartyjną dyskusję na tematy aktualne, rozpoczął swą działalność referatem p. red. L. AB-
RAMOWICZA o współczesnej (i dawnej) roli nacjonalizmu, przyczem zebrani wyrażali kolejno swe poglądy na różne rodzaje nacjonalizmu.

Następnym skołem odczytem będzie referat dr. fil. Antoniego PAŃSKIEGO, znanego ekonomisty z Warszawy, tłumacza Russela, znawcy stosunków w Anglii gdzie dłuższy czas przebywał. Odczyt p. t. „STOSUNKI POLITYCZNE I EKONOMICZNE W ANGLII” odbędzie się dziś 2 marca w sali Techników o godz. 8-ej (20). Następnym odczyt tego prelegenta p. t. „PROGRAM GOSPODARCZY DEMOKRACJI” odbędzie się dnia 6 marca r.b.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie że Sekre-
tarjat Klubu mieści się przy ul. Mickiewicza 33
m. 6, czynny od g. 5—7 we wtorki i czwartki.
Wstęp do Klubu za zaproszeniami lub re-
komendacją członka.

Bal mody w Budapeszcie



Z okazji święta artystów węgierskich odbył się w Budapeszcie kostiumowy bal mody, który dla tamtejszego świata artystycznego i towarzyskiego był niebywałą atrakcją. Na zdjęciu naszym kostium nagrodzony złotym medalem.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś Występy art. opery warszawskiej

„TOSCA”

opera Puccini'ego

Kaziukowy dzień

Będzie on miał prócz już zapowiedzianych, nowa bardzo ciekawą, faktycznie tutejszą atrakcję. Mianowicie w Teatrze na Pohulance uczniowie Gimn. Czartoryskiego i Mickiewicza odegrają obrazek wiejski „NA KALADY” pióra znanego Wilnu ludowca i działacza oświatowego p. Z. Nagrodzkiego, który zebrał melodie i zapamiętał tańce włościan z okolic Żukowa z lat 1876—1877 i umieścił je w tym zabytku etnograficznym. Jak wiadomo, p. Nagrodzki pochodzi z tych samych okolic i był zawsze w stałym kontakcie ze ś. p. Marszałkiem i całą Jego Rodziną. Utwór, który zobaczymy we środę, składa się przede wszystkim z licznych pieśni, pełnych tęsknoty lub tryskającego życiem czaru. Całość, jeśli ją dobrze opracować i wystawić nie ustąpi żadnej z widzianych sztuk innych części kraju (Śląska, Podhala, Kaszubów) wchodzących w skład Rzeczypospolitej.

Wielką zasługą p. Nagrodzkiego jest ta nowa w jego działalności pozycja. Był on zawsze inicjatorem amatorskich teatrów, szerzycielem oświaty w polskim i białoruskim języku, rozumiejąc dobrze, jakim czynnikiem w oświacie wsi jest zwracanie się do niej w jej mowie, i z uwzględnieniem jej odwiecznego obyczaju, który gdy się niszczy — widziany dziś, co z tego wynika. R.

Francuska ekspedycja filmowa będzie nakręcała film w pow. postawskim

W dniu 29 lutego przybył do Postaw van Schildknecht, przedstawiciel francuskiej wytwórni filmowej, która przystąpiła do nakręcania filmu „Hajda trojka”.

Wkrótce rozpocznie się nakręcanie tego filmu w Postawach oraz w pobliskich miejscowościach Jeziorok i Garbarka. Do zdjęć mają

być wykorzystane znajdujący się w Postawach pałac z XVIII wieku, stanowiący własność Józefa hr. Przeździeckiego i pobliskie leśniczówki.

W najbliższych dniach mają przybyć aktorzy i operator filmowy. Główne role nakręcanego filmu odtwarzać będą Mary Glory, Olga Czechowa i Jean Murat.

Chociaż w pow. postawskim jest dużo śniegu, jednak pod wpływem ocieplenia jest on mokry i obecnie nie nadaje się do szybkiej sanny.

—(—)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

REWIZOR

Bardzo wysokie kary za nieprawny połów ryb 4 rybaków skazano po 1 roku więzienia

Dn. 28 b. m. w Sądzie Grodzkim w Miałdziej odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 9-ciu rybakom za nieprawny połów ryb na jeziorze Miałdziej, dzierzawionem przez Władysława Giersztera. W wyniku rozprawy 4 rybaków skazano na karę po 1 roku więzienia, 2-ch po 9 miesięcy i 2-ch po 3 miesiące.

Na wileńskim bruku

JAK W POWIEŚCI KRYMINALNEJ...

Jadwiga Sawkowa, lat 30, zam. przy ul. Mickiewicza 19 dostarczono wczoraj do szpitala Św. Jakóba z oznakami poważnego zatrucia nieustaloną trucizną.

Sawkowa oświadczyła, że padła ofiarą zbrodni niezłego zamachu na jej życie i zażądała wezwania funkcjonariusza policji.

Twierdzi ona, iż pewien osobnik, którego nazwisko podała policji, handlarz narkotykami, wiedząc o tem, że znajduje się ona w posiadaniu jego tajemnicy, postanowił pozbyć się niebezpiecznego świadka przy pomocy trucizny.

Zaprosił ją w tym celu na kolację, gdzie poczęstował wódką, przyczem ukradkiem wysypał do kieliszka truciznę.

Domniemany truciciel oraz handlarz narkotykami został zatrzymany. (c)

NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ...

Skala sposobów, przy pomocy których właściciele mieszkań chcą pozbyć się niepożądanych lokatorów i sublokatorów jest szersza od skali... głosu Kiepur.

Onegdaj właściciel domu przy ul. Szeptyckiego 32, Werno, w celu „wysiedlenia” z jednopokojowego mieszkania bezrobotnego sublokatora Marcykańskiego z trojgiem małych dzieci... rozwalił jedną ze ścian mieszkania, przyczem cegły omal nie poraniły 5-miesięczne bliźnięta. Powodował za to do komisariatu.

Wczoraj znowu przy ul. Nowogrodzkiej 18 właścicielka mieszkania Olga Staniukowa chciała pozbyć się niepożądanego sublokatora... zdjęła drzwi od jej pokoju.

NIEOSTROŻNY... „ARBON”.

Na placu Katedralnym autobus „Arbonu” Nr. 38462 najechał na... kłosek z papierosami Nany Podolińskiej. Zostały przerwane druty elektryczne, łączące kłosek z siecią elektrowni.

W OPIECIE SPOŁECZNEJ.

Na korytarzu opieki społecznej Zarządu miasta znowu zaroiło się od... podrzutków.

Wczoraj znaleziono troje: 2-miesięczne dziecko, które skierowano do żłobku, oraz 10-letnią dziewczynkę Irenę i 8-letniego chłopczyka Piotra, porzuconych przez Zofję Jurewiczową. Dzieci ułożono w przytulku. Z kartki pozostawionej przez Jurewiczową wynika, że zmusiła ją do tego okropna bieda. (c)

TO BYŁA TYLKO PRZESTROGA.

Edmund Grajewski (Chocińska 17) od miesiąca mieszka w separacji ze swoją małżonką, wczoraj zaś przeżył wiele strachu. Gdy wracając późno wieczorem znalazł się we framudze bramy, podbiegła nagle ku niemu jego żona i z miejsc... lunęła mu w twarz jakimś płynem.

— Oślepię, kwas siarczany! — myśli te błyskawicznie przesyłał mózg Grajewskiego. Wpadł do pokoju. Zaczął zmywać twarz. Nie bolało go jednak. Jak się okazało żona oblała go jedynie jodyną, zmieszaną z jakimś innym mało szkodliwym płynem.

W tej chwili, kiedy Grajewski odetchnął z ulgą, posłyszał brzęk tłuczonego szkła, poczem do uszu jego doleciał głos:

— Edmundzie, to była tylko przestroga. Innym razem już na serio wypalę ci oczy.

Ledwo zaczęło dzień a już wystraszony Grajewski pobiegł do policji, gdzie złożył odnośny meldunek. (c)

„WEEKEND” SMIRNOWA.

Ledwo tylko wczesnowiosenne promienie słoneczne zabłyśły nad Wilnem, a już obywateli Bazylej Smirnow (Subocz 12) urządził sobie „weekend”. Przez trzy dni nie pokazywał się do domu, aż wczoraj spadł nagle jak piorun z jasnego nieba na głowę swej zatroskanej małżonki i zażądał obiadu.

— Ej tam! Co z obiadem? Czy mam długo czekać??

Bezczelność Smirnowa aż tak dalece podrażniła jego żonę, że niewiasta usiłowała uderzyć nożem męża.

Smirnow w obronie własnej schwycił nóż rękami, ciężko kalecząc rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. (c)

OSZUKUJE... POSZUKUJĄCYCH POSADY.

Bohater poniższej wzmianki Leon Ruszczye (Kwaszelna 4) wyludził onegdaj 39 zł. od niejakiej Zinaidy Richtkrancówny. Obiecał jej posadę w klinice uniwersyteckiej i naturalnie po otrzymaniu pieniędzy „uoltnił” się.

W WILNIE WALĄ SIĘ SŁUPY.

Obok domu Nr. 6 przy ul. Pańskiej zawalił się słup telegraficzny. Na szczęście nie pociągnęło to za sobą nieszczęśliwych wypadków.

Ustalono, że słup zawalił się spowodowany podginią.

Nie jest to już, jak nas informują, pierwszy wypadek. (c)

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Bądźcie mi zdrowi, mili uczniowie. Ty, niegrzeczny dawniej, a teraz miły Kaziku i ty, czupurny Sławku, i ty śmieszny Andrzejku, i ty wzorowy Januszek, i ty wszędobylski Racku, i ty, wiecznie zaferowany na lekcjach moich Olafie i ty, mój drogi synku... Widzę was wszystkich przed sobą i ze wszystkimi żegnam się w tej chwili. Wam się nic złego nie stanie. Wleliście się w żywy organizm nowej szkoły, gdzie was spotkają złote korytarzowe przygody, jak i tam bywało; gdzie na was czeka nowa przyjaźń i nowa radość. Może nawet nie powiecie mi w pośpiechu „dowiedzenia”... Tytu znajdźcie tam nowych, dobrych nauczycieli i kolegów. Taka młodzież goi prędko swoje małe rany. Ale „bezdolny nauczyciel” długo chodzi, wytrącony z równowagi, a zastanawiając się urzędową poprawnością, długo nie chce rozpocząć życia na nowo. Zrozumieją mnie „bezdolni nauczyciele”, których dużo błaka się w jesieni, a chyba nikt mi mego smutku za złe nie weźmie.

Jednak... czyż może zginąć coś, co tryskało, aż taką pełnił życia, jak nasze ongiś gimn. im. Joachima Lelewela?

Koledzy, koleżanki, proszę przypomnieć pierwszą Radę Pedagogiczną w mrokach nocy okupacyjnej! Gdybyśmy robili jej apel, trzeba byłoby wezwać duchy poległych i zmarłych. A gdyby ta Rada gdzieś żyła i miała się zebrać w błękitnej wieczności? Zmarły wskutek wycieńczenia i przeżytych trudów wojennych sekretarz szkoły, Jerzy Hryniewicz, niech

wtedy przyniesie pieczęć, na której wyryte są słowa: „Ad Augusta per Angusta”. Niech stwierdzi to hasło poległy nauczyciel Jan Szejn i odbierze od zabitego ucznia swego a mego ciotecznego brata, Jana Iwaszkiewicza, legitymację, czerwoną od krwi, przelaną pod Radzyminem, legitymację, na której było napisane: „Pamiętaj, żeś Polaki”.

Minęło wszystko... wlewa się w przeszłość, a szumi już i pluszcze w teraźniejszości rodząca się przyszłość nieznana.

Czas się pożegnać ze wspomnieniem. Oto dzwonek już terkocze w korytarzu! Do pracy!

Ale zanim codzienność dawne wspomnienia przysnuje, jeszcze raz żegnam gimn. im. Joachima Lelewela i składam to swoje pożegnanie na ręce pierwszego dyrektora i założyciela szkoły, Kazimierza Masiejewskiego i ostatniego dyrektora Stanisława Paszkiewicza.

ROZDZIAŁ III.

„LELEWELACY”.

Wrzesień 1933.

Biedni „Lelewelacy”. Nie mogą się dotychczas uspokoić. Ciążą ku przeszłości, odpychając „dzisiaj” jeszcze pełne smutku wspomnienia.

Wpadli do mnie chłopcy z „Bratniaka”. Mówili, że im jest ciężko. Nowy dyrektor w nowej szkole jest bardzo dobry, tak... ale... Jakoś nie mogą przywyknąć. Coś jakby dławi. Nie mogą dać rady dziwacznej tęsknocie. Mają taki ładny pokój „Bratniaka”. Tam sobie zgromadzili pamiątki lelewelowskie. Sztandar. Tablicę z muru wydartą z nazwą szkoły. Trąbki fanfarowe z chorągwiami. Wszystkie nagrody, otrzymane na tyłu igrzyskach sportowych. Biegają tam na każdą pauzę, aby odetchnąć „po lelewelowsku”, garną się do siebie. Wtedy łatwiej.

Ale muszą przecież się pożegnać z dawnym dyrektorem. Bo tak wyszło, że nawet się nie pożegnali. Zaskoczyło ich to wszystko. Żebyż to można było w dawnej szkole. W dawnej sali „Lelewela”. Tylko raz. Ten jeden jedyny. Zebrać się razem z dyrektorem i spędzić tam godzinę pożegnania. Tak mówili. Ale potem zdecydowali, że lepiej będzie zrobić to z różnych względów w Sali gimn. im. Zyg. Augusta pod opieką nowego dyrektora, który, chwala Bogu, bardzo jest dla nich życzliwy i świeży ich ból oszczędza. Pochwaliłam ich pomysł i szepnęliśmy trochę, jakby to wszystko urządzić.

* * *

W niedzielę o wpół do jedenastej przysłałam na to uroczyste pożegnanie. Było już po Mszy w kaplicy gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta i dawny dyrektor wkroczył właśnie do sali gimnazjum, witany marszem orkiestry szkolnej. Miedziane dźwięki wypełniły salę i szkołę i rozlały się szeroko po ulicy. W sali ustawiono krzesła. Ale narazie wszyscy stoją sprężeni i smutni. Estrada. Z obu stron krzesła. Po środku fotel dla dyrektora. Na estradzie grono pedagogiczne. W pierwszych rzędach na sali rodzice i goście z miasta. Baczność! Dokoła szmer, który powoli zastęga w milczeniu. Przez otwarte drzwi wkroczył dawny poczet sztandarowy — Lelewelowski Hymn narodowy z trąb i instrumentów orkiestry uderza dzwoniącym nakazem o serce. Przechodzi dreszcz. Rozglądam się po sali i zatrzymuję wzrok na twarzyczce mego byłego ucznia, nerwowego chłopca, którego usta drżą i polykają spływające gęsto łzy. Ale nie on jeden. Oto wzruszeni rodzice starają się nie patrzeć na siebie, przygryzają wargi i spuszczaają głowy. W oczach staje mi mgła. Opuszczam też głowę. (D. c. n.)

KRONIKA

RADJO
WILNO

TEATR I MUZYKA

Poniedziałek
2
Marzec

Dziś: Heleny, Pawła
Jutro: Kunegundy Cesarzowej

Wschód słońca — godz 6 m. 08
Zachód słońca — godz 4 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 1.11.1936 r.

Ciepłota 752
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja: zmienna
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora
dn. 2.III 1936 r.:

Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość
pogodnie.
W dalszym ciągu ciepło.
Słabe wiatry z kierunków południowych.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Georgesa”: Króchmalński Zenon
z Torunia; Bergman Rudolf z Lidy; Biszewski
Józef ziemianin z maj. Eytup; Krakowski
Mieczysław kupiec z Poznania; Mossakowski
Eugeniusz artysta z Warszawy; Woźniesiński-
Wroński Anatol artysta ze Lwowa; Popiel Jan
z Warszawy.

ZE ZWIĄZKOW I STOW.

— TOWARZYSTWO OPIEKI NAD WSIA W
LEŃSKĄ. Działający od kilku lat na terenie
Wilna i Wileńszczyzny. Komitet Opieki nad
Wsią Wileńską, którego prezeską jest p. Janina
Prystorowa, ostatnio zmienił statut, przekształ-
cając się na Towarzystwo Opieki nad Wsią Wi-
leńską. Działalność Towarzystwa skierowana
jest głównie do podniesienia galezi produkcji
mających naturalne warunki rozwoju na Wileń-
szczyźnie, a mianowicie sadownictwa, zielar-
stwa, tkactwa itp. Towarzystwo to osiągnęło doty-

czas bardzo chlubne wyniki, czego może być
dowodem dostarczenie ludności wileńskiej po bar-
dzo niskich opłatach 65000 drzew owocowych,
a oprócz tego 20000 drzewek rozdano bezpłatnie.
W zakresie tkactwa Towarzystwo ujęło w swe
ręce i należyte zorganizowało handel wilejskim
płótnem lnianym, organizując punkty skupu płó-
ta i dostarczania go do wojska. Ponadto Towar-
zystwo prowadzi działalność dobroczynną, udzie-
lając doraźnych zapomóg pieniężnych i w ubra-
niach starcom i dziecku szkolnej.

ROZNE

— WYJAŚNIENIE. P. Zygmunt Nagrodzki
w związku z podaną przed paru dniami w Kur-
jerze Wileńskim wzmianką p. A. „Sztuka p. Na-
grodzkiego w Teatrze na Pohulance” prosi nas
o zamieszczenie że to co staraniem Wydziału
Oświaty Pozaszkolnej i Związku Turystycznego
ma być w dniu 4 marca na scenie Teatru na Po-
hulance przez zespół amatorski wykonane, to
tylko drobny obrazek sceniczny z okolic Żułowa.
Jest to raczej inscenizacja pieśni, tańców i za-
baw ludowych z przed lat 60-ciu niż „sztuka”
teatralna we właściwym pojęciu.

— DOBRANA KOMPANIJKA. Za tajny ubój
i wprowadzenie w obrót niestemplowanego mie-
sa starosta ukarał 14-dniowym bezwzględny a-
reštem: Dawida Wersesa (Antokolska 79) i
Aleksandra Krawczyńskiego (Trzeciego Maja 15).
Wysoki wymiar kary zastosowany został dlate-
go, że obydwaj byli dotychczas już 12-krotnie
karani. Ponadto 10-dniowym bezwzględny are-
sztem ukarani zostali za to samo wykroczenie:
Salomon Wersos (Antokolska 73) i Natalia Tajc
(Antokolska 157). Sledniowi handlarzy mięsa uka-
ranych zostało wysokimi grzywnami z zamianą
na arest do 10 dni. Są to: Farber Rocha (P. Is-
dskiego 37), Bojnowski Dawid, Charmer Wulf
(Szkaplerza 31), Brojdes Mojżesz (Nowogrodzka
37), Giryńska Leja (Archanielska 60), Zalkind
Pejsach (Bazylińska 6), Dams Wilhelm (Milo-
sierna 2).

Poniedziałek przemysł krajowy!

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 marca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki;
6,34: Gimn. 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik
por. 7,35: Muzyka z płyt; 7,50: Program dz.
7,55: Informacje; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10:
Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03:
Dziennik połudn. 12,15: Chwilka społeczna;
12,20: Płyta; 12,25: Koncert; 13,25: Chwilka
gospodarstwa domowego; 13,30: Muzyka popu-
larna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powie-
ściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Muzyka
lekka; 16,00: Lekcja języka niemieckiego; 16,15:
Muzyka namiętności; 16,45: Idealny lokator;
17,00: W obronie dziecka; 17,15: Minuta poezji;
17,20: Duety wokalne; 17,50: Pogadanka Bru-
nony Winawera; 18,00: Trio salonowe; 18,30:
Program na wtorek; 18,40: Różne kraje — róż-
ne czasy; 18,55: Reportaż z zamknięcia Narady
Gospodarczej; 19,15: Film wileński — omówi
Józef Maśliński; 19,25: Koncert reklamowy;
19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktu-
alna; 20,00: Audycja żołnierska; 20,30: Kwad-
rans na balałajce i domrze; 20,45: Dziennik
wiecz. 21,00: Z różnych stron świata; 21,30:
Wilno w świetle satyry sprzed stu laty, wieczór
lit. w oprac. prof. Manfreda Kridla; 22,00: Kon-
cert symf. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka
tanieczna.

WTOREK, dnia 3 marca 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka;
6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Muzyka;
7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audy-
cja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00:
Hejnał; 12,03: Dziennik poł. 12,15: „Śpiewajmy
piosenki”; 12,35: Z dawnych oper; 13,25: Chwil-
ka gospod. 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka
popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek po-
wieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Pi-
senki w wyk. rewiellerów „Dobrana czwórka”;
16,00: Skrzynka PKO; 16,15: Koncert sekcji
Józefa Stena; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00:
„Rudy żelazne, cynk i ołów”, odczyt Czesława
Kuźniara; 17,15: Koncert ork. 1 p. p. Leg. 17,50:
Encyklopedia mówiona; 18,00: Recital fortep-
ianowy Loli Straszerzanki; 18,30: Program na
środek; 18,40: Argentyna śpiewa; 19,00: Poe-
ci czekają na recytatorów, audycja Tadeusza Byr-
skiego; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 2 marca o godz.
8-ej przedstawienie wieczorowe w Teatrze na
Pohulance wypełni genialna komedia w 5 ak-
tach M. W. Gogola „REWIZOR” w całkowite
nowej inscenizacji i reżyserji Władysława Cze-
nerego. Pomysłowe dekoracje W. Makojnika.
Obsadę stanowią pierwszorzędne siły zespołu.
UWAGA! — Zapowiadany koncert Janiny
Familler na dzień 3 bm. — został przesunięty
na dzień 11-go marca rb.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— WYSTĘPY ARTYSTÓW OPERY WAR-
SZAWSKIEJ. Dziś o g. 8,15 wspaniała opera
Puccini’ego „TOSCA” w wykonaniu zespołu ar-
tystów opery warszawskiej pod kierownictwem
artystycznym E. Mossakowskiego. Obsadę twó-
rzą wybitne siły operowe: J. Ostrowska (Tosca),
A. Wroński (Cavaradossi), E. Mossakowski
(Baron Scarpia), A. Stankiewicz, J. Kulicki, T.
Stolicki, J. Dobrowicz. Kapelmistrz R. Rubin-
sztein.

Teatr „REWJA” ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w poniedziałek dnia 2-go marca
r. b. okolicznościowy program rewjowy p. t.
„WESOŁY KAZIUK” w którym udział wezmą
nowozaangażowani wodewilistka Szajdzińska i
Marek Marski piosenkarz, humorysta i wirtuoz
gwizdu i in.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45
i 9 min. 15.

TEATR REWJI „MURZYN” — Ludwisarska 4.

Dziś w poniedziałek dnia 2 marca premjera.
Nowa wesoła rewja w 2 częściach i 18 obrazach
p. t. „KAZIUK U MURZYNA”. Udział biorą no-
wozaangażowani Wacław Werlińska, Maciej Orda,
duet taneczny Zaira i Milewski, wokalo-muzy-
kalny duet Osowskich, balet Duncan oraz Ina
Wolska, J. Granowski, J. Wolfjan i in.

sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00:
Wieczna undulacja — monolog Ciotki Albino-
wej; 20,10: Walc ze snu — operetka; 20,40:
Dziennik wiecz. 20,50: Obrazki z Polski; 20,55:
Przerwa; 21,00: Koncert europejski z Pragi,
fragm. z „Halki”; 22,45: Rezerwa; 23,00: Kom.
met. 23,05: Muzyka taneczna.

Lea LUBOSHYTZ

Światowej sławy skrzypaczka - wirtuoz wystąpi JUTRO dn. 3 marca w Sali b. Konserwa-
torjum (Koska 1). W programie: Pasquall, Bach, Chausson, Bloch, Achron. Burleigh, Wieniawski
Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonja”, (ul. Wielka 8)

MURZYN
REWJA—Ludwisarska 4

Dziś wielka Premjera! Nowa arcywesoła Rewja w 2 cz. i 18 obrazach
KAZIUK u MURZYNA

Udział biorą nowozaangażowane wybitne siły artystyczne: WACIĄ WERLIŃSKA — znana
wodewilistka scen warszawskich, Maciej ORDA nieznany aktor charakterystyczny i komik
groteskowy, atrakcyjny duet taneczny ZAIRA i MILEWSKI, wokalo-muzykalny DUET
OSOWSKICH, słynny BALET DUNCARO oraz ulub. publ. wil. INA WOLSKA, I. GRANOWSKI,
I. WOLJAN i in. Wspaniała wystawa. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6,30 i 9-ej wiecz.
W niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 4, 6,30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy.

Nowy wspaniały film polski „Jego Wielka Miłość” ze Stefanem
JARACZEM już w tych dniach w kinie...

PAN Ostatnie 2 dni film dla wszystkich! Franciszka GAAL jako IŁONKA w filmie „PAPRYKA” Świetny nadprogram

Polskie Kino ŚWIATOWID Dziś premiera! Szczytowy film produkcji AUSTRIACKIEJ opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki Fr. Schuberta p.t. Niedokończona symfonia W rol. gl. czaiująca Marta Eggerth i niezrównany Hans Jaray. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej

FUTRA NAJTANIEJ Ch. Świrski W HURTOWNI Wilno, Niemiecka 37, 1-e piętro (róg Rudnickiej) Lisy srebrne, krzyżaki i inne. Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Poszukuje się
ŁUSZCZARKI
od fabryki zapalek i
skrzyń. Wiadomość kie-
rować do Administracji
„Kurjera Wileńskiego”
Dubermana
tresowanego
sprzedam
Krakowska 42 m. 6

REWJA

Dziś nowy pro-
gram nr. 63 p. t.

WESOŁY KAZIUK

Rewja w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem całego nowoskompletowanego zespołu artystycz-
nego. Wyjątkowo urozmaicony program. Barwne kostjmy polskie. Piękna oprawa dekorac.
Codziennie 2 seanse: 6, 45 i 9,15. W niedzielę 3 seanse: 4,45, 7 i 9,15. Ceny miejsc od 25 gr.

HELIOS

Snowodu wielkiego powodzenia jeszcze dziś

KOENIGSMARK

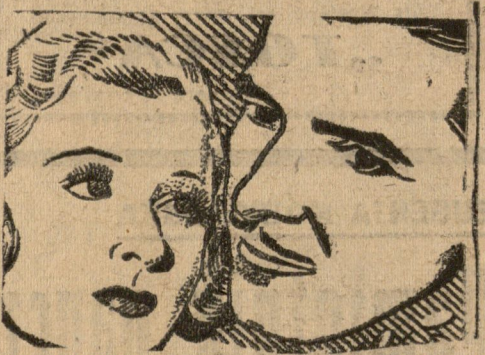
w-g głośnego utworu Piotra Benoit. Rekordowa obsada z Elisą Landl.
Publiczność proszona jest o przybywanie na początki seansów punktualnie: 2—4—6—8—10,15

CASINO

Emocjonujący film z życia
emigracji rosyjskiej

Człowiek, który rozbił bank w MONTE - CARLO

na wzór największych aktorów Moskiewskiego Te-
atru Stanisławskiego stwarza Roland Colman
postać rosyjskiego emigranta. Nocne życie Paryża.
Rozkoszna Riviera. Wspaniała Szwajcaria Rosyjski
balet skład. się z 300 osób. Nad program Najnow-
szy tygodnik FOXA i dodatki.



LUX

Dziś Rewelacyjny
superfilm prod. „Sowkino”

NOCE

Film ten tworzy nową epokę w kinematografii dźwiękowej
Tempo akcji. — Nowy styl gry aktorskiej
NAD PROGRAM: najnowsze aktualja

OGNIKO

Dziś Epopea bo-
haterstwa, miłości
i poświęcenia p. t.

MŁODY LAS

W rolach głównych najwybitniejsi artyści ekranów polskich: Marja Bogda. Adam Brodzisz,
Kazimierz Junosza-Stempowski, Stefan Jaracz, Michał Znicz, Wł. Walter, Cybulski i in.
Nad program: DODATKI DZWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

POKÓJ

do wynajęcia
dla 1 lub 2 osób,
światło elektryczne,
suchy, ciepły
Popławska 21—21

AKUSZERKA

Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i
elektryczny
Zwierzyńiec, T. Zana,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

Lekcje francuskiego

Korepetycja i konwer-
sacja. Cena dostępna.
Adres: Tartaki 10—12.

AKUSZERKA

Smałowska
przeprowadziła się
na ul. Wielką 10—7
tamże gabineł kosmet.
usuwa zmarszczki, bro-
dawki, kurczaki i węgry

POKÓJ

duży, słoneczny
do wynajęcia
Jagiellońska 9—12

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE
i GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WILNIEGO POPIAZŁO
WILNO
OSTROBRAMSKA 25.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Tel. 3-40. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 4—3 p.ł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p.ł.
Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 p.ł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 p.ł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

